

Hanna Krauze-Sikorska, *Edukacja przez sztukę. O edukacyjnych wartościach artystycznej twórczości dziecka*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2006, ss. 345.

Recenzowana monografia stanowi nawiązanie i twórczą kontynuację osiągnięć polskich pedagogów podejmujących problematykę wychowania przez sztukę – B. Suchodolskiego, S. Szumana, I. Wojnar, M. Gołaszewskiej. Autorka stawia sobie za cel pokazanie wielorakich możliwości intensyfikowania rozwoju dziecka realizowanych w procesie jego twórczości artystycznej, ze szczególnym uwzględnieniem aktywności plastycznej (s. 15).

Książka składa się z dwóch części: teoretycznej i empirycznej. Część teoretyczną Autorka rozpoczyna od charakterystyki zjawiska twórczości dziecięcej. Zauważa, że niezwykle istotne jest właściwe zdefiniowanie pojęcia – od odpowiedzi na pytanie: *jak się tworzy?* uzależniona jest forma wspomagania, stymulowania i rozwijania twórczego potencjału jednostki. Krauze-Sikorska opowiada się za egalitarnym rozumieniem twórczości, interpretowanej jako cecha osobowa powszechnie występująca, przejawiająca się w zachowaniach, procesach poznawczych, cechach indywidualnych dziecka. Kryterium twórczej aktywności Autorka (za Edwardem Nęcką) upatruje w cechach wytworu (trafność, oryginalność, niezwykłość, wartość estetyczna), reakcji psychicznej odbiorcy (zdziwienie, początkowa nieufność), cechach procesu myślenia (ruchliwość, synteza, przełamanie bloku mentalnego, działanie w sytuacji niedoboru) (s. 26). Edukacja zmierzająca do kształtowania twórczości winna opierać się na odejściu od schematów poznawczych, w odejściu od kształcenia czysto werbalnego, abstrakcyjnego, analitycznego na rzecz intuicyjnego, estetycznego, metaforycznego. Istotne jest również stwarzanie możliwości podejmowania przez dziecko zadań otwartych, pobudzających aktywność i myślenie twórcze. Autorka zwraca uwagę na rolę osoby dorosłej pośredniczącej pomiędzy dzieckiem a światem, jej wiedza, doświadczenie, ocena znacząco wpływają na rozwój działań twórczych. Autorka stanowczo podkreśla, że zaangażowanie osoby dorosłej nie powinno być w żadnej mierze ingerencją w twórczą aktywność dziecka, ważne jest pozostawienie pełnej swobody w zakresie wyboru problemu i jego sposobu rozwiązania. Zadaniem osoby dorosłej jest natomiast dbałość o to, by działanie dziecka uwieńczone było wartościowym wynikiem. Twórczość nie jest bowiem celem samym w sobie.

Podjmując problematykę artystycznej twórczości dziecięcej, Autorka zauważa, że dziecko jest artystą, choć jego twórczość różni się od twórczości dorosłych. Dziecko nie ma opanowanej techniki, nie potrafi kontrolować wyników swej pracy, bardziej interesuje go sam proces tworzenia a nie efekt końcowy, wspólna jest

natomiast potrzeba ekspresji, komunikacji z innymi. Autorka analizuje różne dziedziny dziecięcej aktywności twórczej: plastyczną, poetycką, prozatorską, muzyczną, ruchową (taneczną), teatralną, akcentując jej cechy swoiste. Podkreśla, że wyrażają się w nich cztery podstawowe rodzaje aktywności: motoryczna, sensoryczna, intelektualna i emocjonalna – „[...] począwszy od manipulacji i percypowania (zmysłowego odbierania informacji pochodzących z otaczającego świata oraz sygnałów pochodzących z własnego organizmu) do racjonalizacji (związanej z procesem analizy, syntezy, abstrahowania, generalizacji i procesów emocjonalnych, pozwalających wytworzyć określony stosunek do świata” (s. 85). Aktywność ta prowadzi w konsekwencji do syntezy procesów poznania, działania i wartościowania. Sfera dziecięcej kreacji nierozzerwalnie wiąże się ze sferą emocji, dziecko nie patrzy na świat oczami badacza, ale „z nasyconą uczuciami ciekawością” (s. 69). Dziecko tworząc, z wielką łatwością przekracza granicę formalnych konwencji, językowych stereotypów, logiki przyczynowo-skutkowej, ujawnia niczym nieograniczony własny sposób widzenia świata, myślenia o nim i emocjonalnego doświadczania go. Dziecięca twórczość jest nie tylko zaspokojeniem potrzeby ekspresji – dziecko wyraża się poprzez ruch, słowo, dźwięk, znak plastyczny, ale realizując cele, jakie sobie stawia, przekształcając i kreując rzeczywistość, osiąga również samorealizację.

Analizując edukacyjne walory dziecięcej twórczości artystycznej, Autorka przyjmuje psychologiczną perspektywę w eksploracji tego zagadnienia. Wartości edukacyjne wiąże z dziecięcymi potrzebami rozwojowymi. Jej zdaniem wartość jest konsekwencją przeżycia znaczenia jakiejś rzeczy. Prezentując różne definicje wartości, ostatecznie Autorka przyjmuje perspektywę relatywistyczną, twierdząc, iż wartości mają charakter zmienny, są kulturowym przedstawieniem tego, co godne pożądania i realizacji. Analizując wartości realizowane w twórczej aktywności, Autorka odwołuje się do typologii E. Nęcki, nawiązującej do czterech sfer ludzkiej działalności – wartości związane z poszukiwaniem prawdy, wartości estetyczne, pragmatyczne i etyczne. Niestety, w dalszej części pracy, opisując wartości dziecięcej twórczości, ogranicza je do wartości psychologicznych i estetycznych, wskazując na funkcje, jakie pełni sztuka w rozwoju dziecka (ekspresyjna, psychoterapeutyczna, wychowawcza, motywacyjna, poznawcza). Rozdział kończą analizy związane z określeniem znaczenia twórczości artystycznej w procesie edukacji. Zgodnie z teorią kognitywną – którą Autorka przyjmuje jako antropologiczną podstawę wyjaśniania – „Człowiek jest istotą sterowaną nie przez sytuacje zewnętrzne, lecz poprzez wewnętrzne obrazy świata. Staje się jednostką [...] kształtującą siebie przez czynne – zarówno poznawcze, jak i działaniaowe – odniesienie się do świata i samego siebie” (s. 109). Twórczość sprzyja wyzwoleniu autentycznej ekspresji człowieka, wynikającej z wrodzonej potrzeby komunikowania innym ludziom odczuć, myśli i przeżyć, motywuje do obserwacji rzeczywistości, rozwija pamięć i spostrzegawczość. Twórcza aktywność dziecka przyczynia się do utrwalenia poczucia sprawstwa i odpowiedzialności za kształt własnego życia. Autorka określa to mianem personalizacji. Proces ten analizuje odwołując się do koncepcji H. Muszyńskiego (z roku 1975), co budzi pewne zdziwienie, gdyż trudno go uznać za przedstawiciela personalistycznego nurtu w wychowaniu.

Empiryczną część pracy rozpoczyna prezentacja celu badań (określenia roli aktywności artystycznej w poznawczym i społecznym rozwoju dziecka, a szerzej: roli, jaką może spełniać aktywność tego typu w zwiększeniu efektywności procesu edukacyjnego), hipotez badawczych (zakładających związek między dziecięcą twórczością artystyczną a rozwojem struktur poznawczych, wzrostem samoakceptacji i umiejętności interpersonalnych. Autorka zakłada także znaczącą rolę nauczyciela, osoby dorosłej w stymulowaniu twórczości dziecięcej i nabywaniu kompetencji związanych z procesem uczenia się), metod i technik wykorzystanych w badaniach (obserwacja, analiza wytworów plastycznych, testy projekcyjne, techniki rysunkowe F. Goodenough, J. P. Guilforda i ankiety dla nauczycieli) oraz krótką charakterystykę *quasi*-eksperymentu (warsztatów plastycznych, które przygotowane adekwatnie do poziomu rozwoju dzieci miały za zadanie umożliwić działania twórcze, oparte na aktywnym kontakcie ze światem, „[...] umożliwiając dziecku opanowanie wielorakich kompetencji – pozwalają na odkrycie własnego stylu uczenia się, preferencji sensomotorycznych, rozwinięcia własnego rozumienia otaczającego je świata rzeczy, ludzi, zwierząt, zjawisk” (s. 143).

Dzięki wnikliwej i szczegółowej interpretacji uzyskanych wyników badań, H. Krauze-Sikorska dochodzi do niezwykle interesujących wniosków związanych z rozwojem poznawczym dziecka. Uzasadnia potrzebę edukacji opartej na aktywnym percypowaniu otaczającej rzeczywistości (zjawisk przyrodniczych, społecznych, sztuki). Autorka wyjaśnia, iż percepcja to nie tylko poznanie wizualne, lecz aktywizacja różnych doznań zmysłowych – motorycznych, słuchowych, smakowych, zapachowych. Polisensoryczne doświadczanie rzeczywistości utrwała się w pamięci dziecka, tworząc „wzorce wyobrażeniowe”, co stanowi swoisty budulec wiedzy i kreatywności dziecięcej (umożliwia poznawczą eksplorację rzeczywistości, opanowanie „języka wizualnego” oraz twórcze jej przekształcanie). Postulaty te są niezwykle istotne w dobie dominacji kultury medialnej. Dziecięcy kontakt z rzeczywistością często jest medialnie zapośredniczony, o polisensoryczności czy bezpośredniości doświadczenia nie ma mowy. Zdaniem Autorki istnieje ścisła zależność między spostrzeganiem jakości wizualnych (wrażliwości na światło, barwę, formę, kształt, przestrzeń) a ekspresją plastyczną. Przemysłany proces plastycznego tworzenia uczy planować swoje działania, dochodzić do własnych odkryć w zakresie różnych powiązań przyczynowo-skutkowych w otaczającym świecie, sprzyja poszerzaniu zestawu pojęć, którymi dziecko uczy się opisywać i rozumieć świat, pozwala operować posiadaną wiedzą.

W twórczości dziecięcej ważny jest również jej aspekt emocjonalny. Emocje stanowią integralną część procesu twórczego, mogą go uruchomić, ukierunkować, ale też ograniczyć czy wręcz zablokować, stąd znacząca rola emocji nazywanych przez T. Kocowskiego filokreatywnymi (zaciekawienie, radość, sympatia interpersonalna). Emocje towarzyszące twórczości to także radość z odkrycia problemu i rozwiązania go w postaci wytworu. Jeśli przy tym dziecko spotka się z uznaniem ze strony innych osób, to doświadcza poczucia kompetencji, własnej wartości i ważności, satysfakcji z wykonanej pracy i potwierdzenia własnej aktywności (s. 269). Autorka dowodzi, że twórczość dziecięca może stanowić również źródło wiedzy o dziecku, a z czasem przy odpowiedniej stymulacji i kierownictwie – źródło samowiedzy. „[...] rysunki dziecięce są tworzone nie tylko po to, ażeby utrwalić przedmiot czy zjawisko

dla niego samego, lecz także po to, żeby coś zapamiętać, zostawić ślad, zawrzeć w formie plastycznej uczucia, marzenia, podkreślić istotę tego, co ważne dla samego dziecka” (s. 184). I choć dziecko poznaje siebie w sposób powierzchowny i fragmentaryczny, to jednak artystyczne przetwarzanie posiadanego przez dziecko obrazu samego siebie może być wstępem do samopoznania.

Ostatni rozdział poświęcony jest aktywnemu współuczestnictwu dziecka i nauczyciela w procesie twórczym. H. Krauze-Sikorska zachęca do tworzenia warunków, w których twórczość będzie miała szansę zaistnieć: „[...] twórczość nie może polegać wyłącznie na samoistnej ekspresji, nieustrukturuowanym działaniu, nieograniczonej swobodzie lub źle rozumianej wolności bycia sobą. Wydaje się bowiem, że działanie to wymaga wspólnego z nauczycielem budowania relacji ułatwiających rozumienie świata. Nie mogą to być relacje oparte na braku jakiegokolwiek wysiłku ze strony nauczyciela czy dziecka – twórczość nie jest obszarem, który powstaje i rozszerza się bez obopólnej pracy opartej na czytelnych regułach działania i refleksji nad nimi” (s. 304). Troska o przemyślane i uzasadnione reguły edukacyjnych oddziaływań i stymulacji dziecięcej twórczości stanowi o niezwykłej wartości tej książki. Autorka nie zadowolła się ogólnymi postulatycznymi regułami, ale dąży do precyzyjnego ich uzasadnienia, powołując się na bogatą literaturę z zakresu psychologii rozwojowej, psychologii twórczości, estetyki, dydaktyki. Z książki przebija również bogate doświadczenie metodyczne i duża samoświadomość zawodowa Autorki.

Książkę warto polecić nie tylko osobom wykorzystującym sztukę w swej pracy wychowawczej, nie tylko nauczycielom plastyki, arteterapeutom, ale wszystkim, którym zależy na podniesieniu własnych dydaktycznych kompetencji. Autorka przekonująco i wnikliwie dowodzi, iż edukacja przez sztukę stwarza szansę polisensorycznego kontaktu z otaczającą rzeczywistością, jest szansą na zgromadzenie bezpośrednich doświadczeń warunkujących możliwość niezapośredniczonego poznania rzeczywistości. Działania artystyczne są działaniami zakładającymi aktywność twórczą. Myślenie i działanie twórcze nie jest jednak sztuką dla sztuki, nie jest celem samym w sobie, ma ono prowadzić do lepszego poznania świata i siebie samego. Ich edukacyjny walor wyraża się nie tylko w kształtowaniu innowacyjnego, niebanalnego myślenia i działania, ale – co może istotniejsze – pozwala doświadczyć własnego sprawstwa, daje możliwość odkrycia własnych możliwości i kompetencji oraz ograniczeń. Kształtuje obraz własnego „ja” i poczucie własnej wartości.

Dla nauczycieli przedmiotów artystycznych może stanowić inspirację do tego, by kształcąc umiejętności specyficzne dla określonej dyscypliny sztuki, nie zagubili dziecięcej wrażliwości i kreatywności. Autorka często podkreśla w swej pracy, by nie zabijać ani nie lekceważyć dziecięcego widzenia świata, dziecięcego ruchu ręki odzwierciedlającej własne poznanie, dziecięcego tańca, w którym wyraża się jego wyciercie przestrzeni i siebie samego. Maria Gołaszewska jest autorką niezwykle ciekawej książki – *Człowiek w zwierciadle sztuki*, myślę, że recenzowaną książkę H. Krauze-Sikorskiej można by zatytułować *Człowiek w zwierciadle świata*. Autorka niejednokrotnie stwierdza, że dziecko odkrywając świat, odkrywa siebie samego w tym świecie.

Ewa Smółka
Katedra Filozofii Wychowania KUL